

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

TREŚĆ: Ś. p. dr. Włodzimierz Aleksander DYBEK. — Rozprawy. O objawach fizyologicznych życia płciowego u włoszaniek okręgu górniczego Chołunickiego. Napisał dr. Józef BIELIŃSKI. Przyczynek do instrumentologii krtaniowej. Przez dra S. MEYERSONA. — Streszczenia i wyciągi. 263. Podochrzestne wycięcie przegrody chrząstkowej nosa. 264. O przewodach Gartnera u kobiety. 265. Najniższe ustroje roślinne w ryzostokach i ich stosunek do chorób zakaźnych. 266. Dyenteria 267. O przedwczesnem wypadaniu włosów. 268. O środkach usypiających. 269. Leczenie *laryngitidis crouposae* wstrzykiwaniami *zinci sulfurici* do krtani. 270. *Kali hypermanganicum*. 271. Leczenie łepięży członka. 272. Przyczynek do działania *cerium oxalicum*. 273. Leczenie złamań nie zrośniętych. 274. Transplantacye gąbek. 275. O działaniu wyciągu *fabae calabaris* (wyroczynu). 276. Przyczynek do leczenia białych upławów (*vulvo-vaginitis*) u dziewczynek za pomocą jodoformu. — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne. — Ogłoszenia.

Ś. P. DR. WŁODZIMIERZ ALEKSANDER DYBEK.

Specjalista w medycynie, był też specjalistą w spełnianiu obowiązków obywatelskich. Mało imion w świecie lekarskim cieszyło się równą, równie dobrze zasłużoną popularnością, jak imię DYBEKA. Wiedzieli o nieboszczyku w całym kraju ci, którzy nie zetknęli się z nim nigdy jako z lekarzem; osobistość jego wzbudzała szacunek we wszystkich, którzy nie znając wcale jego samego, znali tylko twardo wydeptaną drogę jego życia. A życie to nie miało dla niego pociech: gorzej nawet, nie miało nad nim litości. Można by nawet powiedzieć, że do tamtych dwóch spacyalizmów dorzuciło mu jeszcze trzeci: sztukę cierpienia. Mało było ojców równie nieszczęśliwych, jak nieboszczyk. Nieszczęście to ostatecznie złamało go i w grób wtrąciło.

Włodzimierz Aleksander DYBEK — pochodził z rodziny, zapisanej w rocznikach medycyny polskiej w sposób zaszczytny. Ojciec jego Andrzej był lekarzem wojska polskiego a matka córką sławnego niegdyś Arnolda, najpierwszego lekarza z czasów Stanisława Augusta. Urodził się Włodzimierz w Warszawie d. 12 Grudnia 1824 r.; po skończeniu szkół średnich w ośmnastym roku życia, zamiłowany w matematyce i naukach przyrodniczych, wyjechał na uniwersytet do Berlina. Wszedł na wydział lekarski i po pięciu latach wrócił do kraju ze stopniem d-ra Medycyny. Piękne zdolności, przy gruntownem wykształceniu, niezmiernie miłym obejściu i ciągłej nad sobą pracy, zapewniły mu rosnącą z każdym rokiem praktykę w Warszawie. Chęć zużytkowania wiedzy dla młodszych natchnęła DYBEKA myślą, która wyprzedziła powstanie w Warszawie Akademii Medycznej. Dzięki jego inicjatywie grono lekarzy warszawskich urządziło pod nazwą *repetitoriów* wykłady propedeutyki medycznej, mające głównie na celu wytworzenie dla umysłów młodzieży tej atmosfery naukowej, której brak wówczas w Warszawie, od 25 lat uniwersytetu wła-

snego pozbawionej, we wszystkich kierunkach tak dotkliwie czuć było. Pracując ciągle naukowo, DYBEK mało w tej epoce pisał; aż do utworzenia Akademii oprócz pierwszej rozprawy doktoryzacyjnej *De pulmonum emphysemate* ogłosił tylko jeszcze jedną: *O gastrycyzmie* w Pam. Tow. L. T. XXXV zamieszczoną.

Przy organizowaniu Akademii zwrócono uwagę na młodego lekarza, pełnego zapału do nauki, odznaczającego się już wiedzą wyższą nad niezbędne minimum potrzebne w zawodzie, niezamykającego się w ciasnocie praktyki, która, jak wiadomo bez ciągłej pracy, ciągłego postępu naukowego prowadzi tylko do obezwładnienia umysłu i zamienia go w maszynę rutynicznie działającą. Mianowano DYBKĘ professorem patologii i terapii ogólnej i na tej katedrze utrzymano go w r. 1862 przy reorganizowaniu Akademii na wydział lekarski Szkoły Głównej. Z wykładów ówczesnych powstał pierwszy tom dzieła *Terapia ogólna*, w r. 1876 wydany nakładem *Gazety Lekarskiej*. W tym okresie nauczycielskim ogłosił DYBEK z dziesięć rozpraw w Pam. T. Lekar. których tytuły znaleźć można w *Słowniku* d-ra Kościńskiego.

Życie oderwało DYBKĘ w r. 1864 od nauki i uniwersytetu, od kraju rodzinnego, od żony i dzieci i wszystkich, którzy mu blizkimi byli. Pojechał daleko, aby powrócić po siedmiu dopiero latach silnie wstrząśnionem już zdrowiem. W jednej ze wschodnich gubernii Cesarstwa, gdzie przebywał przez cały czas nieobecności w kraju, pozostawił po sobie żal w ludności jako dobry lekarz i człowiek uczynny dla cierpiącej ludzkości. Powtórzyło się z nim to, co spotkało wielu naszych lekarzy w podobnych warunkach zamieszkujących odległe owe strony: nie chciano go puścić i gwałtem zatrzymywano u siebie. Ale DYBEK powrócił i osiadł w Warszawie i rozpoczął na nowo praktykę lekarską. Mało już teraz z prac naukowych poznawać się dawał. Praktyka lekarska i życie rodzinne głównie go zajmowały. Naukowym owocem pierwszych kilku lat pobytu po powrocie do Warszawy było opracowanie wspomnianych wyżej wykładów *Terapii ogólnej*.

Ciężkie ciosy spadać zaczęły na człowieka tak srodze już doświadczonego przez los. W r. 1874 zmarło mu jedno dziecko, a w r. 1876 zachorowało naraz dwoje na tyfus: córka skonała po paru tygodniach; syn, już dorastający, żył dłużej na to tylko, aby przelotnym błyskiem nadziei podtrzymanego ojca, zgonem swoim później w tem głębszą rozpacz wtrącić. Po stracie wszystkich dzieci, świat przestał istnieć dla nieszczęśliwego; umysł uczuł potrzebę pociech religijnych: potrzebował zatopić się w ideach nieprzemijającego bytu i niewzruszonej trwałości—których tak jaskrawą antytezę przyniosło mu było życie doczesne, świeckie. DYBEK wraz z żoną wyjechał do Rzymu; oddał się cały rozpamiętywaniu spraw i stosunków religijnych; przejął się ascetyzmem i dewocją, szukał w nich zapomnienia, wytchnienia po boleści, szukał siły do dalszego życia, a raczej trwania, na ziemi. Natura sama przyszła mu z pomocą. Kiedy po kilku latach do kraju powrócił, siły jego organiczne były już zupełnie

zwątlone. Nie będąc nigdy człowiekiem silnego zdrowia, przy wielkiej uczuciowości, która rozstrajająco działała na nerwy, teraz nie zdołał już oprzeć się chorobie i lata jego pobytu w kraju po powrocie z Włoch były latami jego przedskonnemi. Spędził je w majątku nabytym w Łęczyskiem, gdzie, obcując tylko z towarzyszką życia, z naturą, z Bogiem i z ludem, któremu wiele dobrodziejstw świadczył, zupełnie się od praktyki lekarskiej usunął. Gaś powoli, zawsze dobry, zawsze dla drugich wylany. Śmierć zabrała go d. 20 Czerwca r. b. Zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu w Topoli pod Łęczycą. Wspomnienie zdolnego lekarza i szlachetnego człowieka—nieprędko w pamięci i w sercach rodaków wygaśnie.

O Objawach fizyologicznych życia płciowego u włościanek okręgu górniczego Chołunickiego.

Napisał dr. Józef Bieliński b. lekarz górnicy.

Przed kilku laty czytając studyum d-ra OTTA, o objawach fizyologicznych życia płciowego kobiet włościanek w gubernii Kałuskiej (*K uczeniu o fizyologicznych przejawieniach połowoj żizni u ženszczin krestjanok Kałuskoj gubernii*), postanowiłem w rodzaju próby zebrać podobne materyały w Okręgu górnicznym Chołunickim, którego byłem lekarzem. Dopełniwszy przedsięwzięcia, przyszedłem do przekonania, że podobne zadanie jest bardzo łatwem do wykonania i przy dobrych chęciach kolegów, może być z powodzeniem przeprowadzone w obrębie Królestwa.

Rzecz naturalna, że tylko kolledzy mieszkający na prowincyi, mogą przedsięwziąć podobne zadanie, a ponieważ niemi będą kierować wyższe względy, spodziewać się należy że plon będzie obfity. Praca taka, zbiorowa, gdyż winna objąć całe Królestwo, dostarczy obfitych materyałów, z których przysły badacz wyprowadzi wnioski ogólne i przedstawi nam dokładny obraz objawów fizyologicznych życia płciowego kobiety polskiej.

Szkic niniejszy, który postanowiłem ogłosić publicznie li tylko z pobudek wyżej przedstawionych, napisałem podług wzoru jaki znalazłem gotowym w cytowanym studyum d-ra OTTA. Sądzę że i kolledzy będą się trzymać podobnegoż; w pracach bowiem tego rodzaju wiele zależy na ujednostajnieniu schematów.

W jakim więc sposób należy się przygotować, aby rozpocząć zbieranie materyałów?.. Kilka arkuszy papieru odpowiednio porubrykowanych, nie wiele zajmie miejsca na biurku, gdy lekarz przyjmuje chorych u siebie w domu; lub w kieszeni — gdy wyjeżdża do powiatu, oto całkowite przygotowanie.

Kobiety w większości wypadków chętnie odpowiadają na zadawane im pytania, które są nader proste, a dla każdej kobiety, nawet nie wiele rozwiniętej umysłowo, zrozumiałe.

O warunkach klimatycznych, a głównie o średniej ciepłocie rocznej i miesięcznej, panujących wiatrach, topografii danej miejscowości, o stanie

wód i lasów, naturze gruntu, wreszcie o florze—zapominać nie można, gdyż dane te są niezmiernie ważne, a zbadanie ich winno poprzedzać obserwacye. Również nie należy pomijać i tej okoliczności, że jeżeli badania statystyczno-lekarskie prowadzone są podług ogólnych zasad statystyki, naówczas rezultaty będą niewątpliwe; i przeciwnie, jeżeli zebrany materiał nie będzie należycie rozklasyfikowanym, rozgatunkowanym, lub co gorsza bez dobrego planu z góry ułożonego,—naówczas i wnioski nasze, a nawet całe teorye na nich zbudowane będą błędne, a przedsięwzięta praca nie produkcyjną. Dla tego przy zapisywaniu kobiet należy mieć na względzie: po 1-e, aby były z jednej i tejże samej miejscowości (parafia, gmina) którą badacz na wstępie opisał pod względem klimatycznym; po 2-e aby należały do jednej sfery socjalnej,—włościanki winny być spisane oddzielnie i mieszczanek oddzielnie. Dodać tu winienem że i między mieszczankami winny być zachowane podziały na chrześcijanki i izraelitki, gdyż one pod względem życiowych warunków stanowią bądź co bądź klasy oddzielne.

Podział taki będzie najlepszą rękojmią, że badane jednostki nie tylko pod względem klimatycznym ale życiowym i społecznym znajdowały się w jednych i tychże samych warunkach. Dotychczasowe dane statystyczne czerpaliliśmy ze sprawozdań Instytutów położniczych i szpitali, gdzie po większej części na warunki tylko co przedstawione mniej zwracają uwagi, stąd i wartość podobnych sprawozdań ze stanowiska statystycznego jest wątpliwą.

Okręg górniczy Chołunicki znajduje się w gub. Wiatskiej w powiecie Słobodskim pod 58,28 szerokości i 49,30 długości geograficznej. Średnia ciepłota roczna 2,40° R. ¹⁾; średnia ciepłota Stycznia—15,48° R., Lutego—8,38°, Marca—4,17°, Kwietnia 6,78°, Maja 12,86°, Czerwca 16,91°, Lipca 19,18°, Sierpnia 10,81°, Września 3,44°, Października 1,46°, Listopada—3,27° R., Grudnia—11,25° R. Wiatr panujący południowy i południowo-zachodni.

Mieszkańców liczy do 15,000. Mężczyźni zajmują się kopaniem (wydobyciem) rudy żelaznej,—wyrabianiem surowca i żelaza, polowaniem; kobiety gospodarstwem rolnem i domowem, bardzo ograniczonym w tej miejscowości. Szczegółów dalszych (innych) klimatologicznych nie podaję, już dla tego że one nie mają praktycznego znaczenia w obec pracy osobnionnej jak niniejsza, już też z uwagi że na innem miejscu uczyniłem wzmiankę o klimacie tej miejscowości (zob. „Medycyna” z r. 1880 str. 580 i nstp.), dokąd ciekawszych odsyłam.

Nim przystąpiłem do zapisywania obserwacyi przygotowałem sobie

¹⁾ Powyżej podane cyfry są rezultatem osobistych kilkoletnich obserwacyi piszącego—tymczasem WESSBLOWSKY w dziele: *Beiträge zur Kenntniß des Russischen Reiches* Bd. 18. loco Słobodskoj, odpowiednie cyfry notuje znacznie mniejsze—na zasadzie 13-to letnich obserwacyi, chociaż Słobodskoj leży dalej na zachód i południe, aniżeli Chołunicki okręg górniczy. Perów. Meteorol. Pietkiewicza stronica 570 i 571 loco Słobooskoj.

kajet arkuszy, porubrykowany w taki sposób w jaki zapytywałem i zapisywałem kobiety, a mianowicie:

- 1) numer porządkowy (kolejny),
- 2) imię i nazwisko.
- 3) miejscowość (wieś, folwark, fabryka v. zakład fabryczny).
- 4) wiek,
- 5) niezamężna, zamężna, wdowa.
- 6) w którym roku życia wyszła za mąż, a w którym owdowiała.
- 7) w którym roku była pierwsza regularność—przed czy po zamążpójściu.
- 8) Ile razy była brzemienną,
- 9) ile było w tej liczbie porodów donoszonych, czasowych.
- 10) ile poronień.
- 11) ilu chłopców, ile dziewczyn.
- 12) ile razy były bliźnięta, trojaki i t. d.
- 13) W którym roku życia urodziła pierwsze dziecko—przed czy po zamążpójściu.
- 14) w którym roku miała ostatnie dziecko.
- 15) w którym roku była ostatnia regularność.

Do katalogu w ten sposób urządził, zapisano ogółem 1194 kobiet. Wszystkie odpowiadały na zadawane im pytania stanowczo, te zaś z kobiet które albo nie pamiętały jakiegoś faktu dotyczącego się ich życia płciowego, albo się wahały w odpowiedziach—zostały pominięte.

a) wiek badanych.

od 11—20 roku, obserwowano kobiet	78
20—25 — — —	124
25—30 — — —	138
30—35 — — —	157
35—40 — — —	156
40—45 — — —	161
45—50 — — —	109
50—55 — — —	123
55—60 — — —	74
60—65 — — —	43
65—70 — — —	15
70—75 — — —	11
75—80 — — —	5
	1194

b) Dojrzałość płciowa, pierwsze miesiączkowanie.

Ważną kwestią bezwątpienia jest zbadanie przyczyny regularności, oznaczenie wieku kobiety, w którym regularność zwykła się pojawiać po raz pierwszy i określenie dojrzałości płciowej; lecz w obec danych jakich dostarcza literatura tego przedmiotu, kwestya powyższa nie prędko jeszcze będzie stanowczo rozwiązana. Jeżeli pominiemy znakomite prace dawniej-

szych uczonych, a zastanowimy się nad literaturą najnowszą (por. GREULICH: *Menstruation. Real-Encyclopädie* Bd. IX. p. 3 i nstp. z 1881 r.) przekonamy się, że te sprzeczności jakie raziły u poprzednich badaczy—nie zostały dotąd usuniętymi.

Jak dalece sprzeczności w poglądach rażąco się przedstawiają, łatwo poznamy gdy zwrócimy uwagę na rezultaty badań odnośnie np. roli jajników podczas miesiączkowania: gdy jedni z badaczy (BEIGEL. *Wien. med. Wchn.* Nr. 27. 1873) dowodzą, na zasadzie własnych i cudzych obserwacji, że jajniki podczas regularności grają zupełnie bierną rolę, lub (ORMIÈRES. *Allg. Wien. med. Ztg.* Nr. 23. 1880) nawet obserwują, że regularność odbywa się prawidłowo u kobiet po zabawionych drogą operacji zupełnie jajników;—inni (PROCHOWNICK. refer. w *MEDYCYNIE* Nr. 42. 1882) spostrzegają regularność prawidłową u jednorocznego dziecka, u którego po śmierci w 3-im roku życia nastąpięcej—znajdują jajniki nadmiernie rozwinięte, wielkością bowiem dorównywały jajnikom dojrzewającej dziewczyny.

Również zawikłaną jest kwestya, czy należy dojrzałość płciową czytać zależną od pojawiającej się regularności, czy też bez względu na jej brak mieć na uwadze, raczej ogólny rozwój organizmu. Jak trudno jest przeprowadzić linią graniczną między jedną i drugą kwestyą—zobaczymy jeszcze poniżej — tu dodam tylko, że spostrzeżenia jak DODD'A (*Wracz.* Nr. 23. 1881—) i MOLITORA (*Deutsch. med. Wchn.* Nr. 22. 1881) jakkolwiek na seryo traktowane być nie mogą, lecz raczej za wybryki natury i to nadzwyczaj rzadkie uważane być powinny — przyczyniają się nie do wyswietlenia naszej kwestyi, lecz raczej do jej zawikłania.

Z powyższego łatwo zrozumieć, że w sprawozdaniach jak niniejsze niepodobna oglądać się na różne teorye szczególnie jak w tym wypadku, gdyż nie możemy z nich wyprowadzić wniosków ogólnych; dla tego w swoich obserwacjach trzymałem się zasady: że jakkolwiek objawami pierwszej menstruacji, trudno jest warunkować dojrzałość płciową, gdyż po wyłączeniu chorobliwych objawów, spotykamy tyleż jeszcze zbyt wczesnych miesiączek bo u jednostek nie rozwiniętych w ogólności, a płciowo w szczególności; jednakże z tablicy poniżej przedstawionej, wyłączyłem tylko te dziewczyny dzieci, u których w obec niedostatecznego rozwoju organizmu, obserwowałem nadzwyczaj wczesną miesiączkę—dla braku danych nie mogłem zaliczyć jej do zjawisk chorobliwych.

Ażeby nie wyrodziła się wątpliwość które z pierwszy raz miesiączkujących były dojrzałe płciowo, lub nie, nadmieniam— że pierwsze pojawienie się regularności uważać będę za objaw dojrzałości płciowej. Trzy wypadki pierwszego miesiączkowania w jedynastym roku życia (mówiąc o latach, mam na względzie okrągłą cyfrę lat skończonych) zapisałem dla tego, że u subiektów tych, przy ogólnym rozwoju organizmu, można było skonstatować i dojrzałość płciową.

Pierwsza miesiączka u rozwiniętych płciowo pojawiała się w latach następujących:

w 11 roku życia u kobiet	3
w 12 — —	9
w 13 — —	20
w 14 — —	26
w 15 — —	106
w 16 — —	200
w 17 — —	378
w 18 — —	270
w 19 — —	118
w 20 — —	45
w 21 — —	26
w 22 — —	7
w 23 — —	10
w 24 — —	1
w 25 — —	3
w 26 — —	1
w 27 — —	1
	1194

Z powyższej tablicy widzimy że w 17 roku życia pojawia się regularność pierwszy raz u największej liczby kobiet; następnie w 18 i 16. Jeżeli weźmiemy średnią cyfrę, przekonamy się, że przeciętna kobieta pierwszy raz miesiączkuje mając lat 17, miesięcy 2 i dni 9.

e) Początek życia płciowego, zamążpójście.

Zdarza się że kobieta wychodzi za mąż przed pojawieniem się pierwszej regularności, czyli stricte sic dicta jest płciowo niedojrzałą; winniśmy jednakże zastrzedz się przed wyjątkami. Otóż wyjątki te po zamążpójściu dopiero, będąc i fizycznie i płciowo rozwinięte w jakiś, czasami dość długi przeciąg czasu zaczęły menstruować.

Z liczby 1194 kobiet, niezamężnych było 178, zamężnych 1016, te ostatnie wychodziły za mąż w różnych okresach swego życia, jak to wyjaśnia następująca tablica:

w 15 roku wyszło za mąż	5
w 16 — —	17
w 17 — —	130
w 18 — —	320
w 19 — —	200
w 20 — —	150
w 21 — —	93
w 22 — —	39
w 23 — —	19
w 24 — —	12
w 25 — —	8
w 26 — —	4
w 27 — —	4

w 28 roku wyszło za mąż	1
w 29 — —	1
w 30 — —	4
w 31 — —	1
w 34 — —	3
w 36 — —	5

1016

Z powyższego przekonywamy się, że najwięcej dziewczyn wychodzi za mąż w 18 roku życia następnie w 19, 20 i 17; średnią cyfrę wzięwszy znajdziemy, że kobieta mająca lat 19, miesięcy 2 i dni 29 jest przeciętnego wieku dojrzałego w którym wychodzi za mąż. Jeżeli teraz porównamy niektóre cyfry o początku dojrzałości płciowej z datą wyjścia za mąż (początek życia płciowego) przekonamy się, że nie wszystkie zamężne były przygotowane fizjologicznie do życia płciowego. Chcąc zebrać odpowiednie materiały wyjaśniające powyższą kwestyę, zwracaliśmy uwagę każdej kobiety na to, czy pierwsza regularność była u niej przed, czy też po zamążpójściu. Z odpowiedzi okazało się że z liczby 1016 kobiet zamężnych 46 po zamążpójściu dopiero zaczęło miesiączkować. Z tego można wniesić że 4,52% małżeństw dokonywa się przed nastąpieniem dojrzałości płciowej, czyli że na 22 kobiet wychodzących za mąż, jedna wstępuje w stan małżeński bez oznak zdolności płodzenia. (d. n.)

PRZYZYNEK DO INSTRUMENTOLOGII KRTANIOWEJ

Przez d-ra S. Meyersona, b. asystenta kliniki lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

1. Ruchoma łyżeczka ostra dla krtani. Przypadek wilczaka krtani spostrzegany przezemnie podczas pobytu mego w Wrocławiu w tamtejszej klinice syfilitycznej, w którym na lewej połowie powierzchni przedniej nagłośni znajdował się guz płaski, owalny, wielkości fasoli, powierzchownie owrzodzony, a w którym wyłyżeczkowanie guza było konieczne wskazanem, spowodował mnie do utworzenia odpowiedniej celowi temu łyżeczki ostrej. Narzędzie to doskonale zrobione podług wskazówek mych przez fabrykanta Haertela w Wrocławiu, składało się z okrągłego pręcika z nowego srebra z odpowiednią krzywizną dla krtani, na końcu którego znajduje się śrubka. Na śrubę tę nakręca się właściwa łyżeczka zrobiona w dwóch wielkościach po 3 i 5 milimetrów średnicy. Przez obrót łyżeczki na śrubie około swej osi, takowa może być nastawiona w każdym położeniu, mocne zaś osadzenie łyżeczki, z powodu długości gwintu, składającego się z sześciu zwojów, przy jednorazowym obrocie nie traci na sile. Pręcik sam osadza się górnym końcem swym w zwykłej ręczce, służącej do zwierciadełek laryngoskopowych, tworząc tym sposobem narzędzie zalecające się zarówno prostotą jak i taniością ¹⁾.

Łyżeczka ostra, prócz wskazanego celu, nadaje się szczególnie do

¹⁾ Cena pręcika wraz z jedną łyżeczką wynosi 2 1/2 marki.

usunięcia narosli płaskich na strunach głosowych, nie dających się pochwycić cążkami. Dla prawdziwych strun głosowych odpowiedniejszą jest łyżeczka mniejsza, 3 milimetry w średnicy mająca.

2. Penzel z waty dla krtani. Rękoczynem najczęściej wykonywanym w krtani jest stosowanie płynnych leków na błonę śluzową za pomocą penzla. Nie potrzeba chyba dowodzić, iż metoda ta nie odpowiada warunkom czystości, a przy terażniejszym stanowisku naszym w kwestyi pasożytów drobnowidzowych nie da się chyba obronić.

Nie chcę tu już mówić o penzlowaniu chorych z kolei jednym i tym samym penzelkiem, zaledwie przepłókanym w wodzie, co jednak widziałem w niejednej z klinik zagranicznych, lecz nawet w ambulatoriach, w których chorzy zmuszeni są nabywać własne penzelki, jeszcze, pomijnąwszy możliwą zamianę penzli, zapominanie ich w domu, takowe z powodu właściwej wielu chorym niechlujności rzadko bywają utrzymywane w czystości, a wprowadzenie takich penzli do krtani może tylko jeszcze bardziej podrażnić chorą błonę śluzową. O ile penzel, zawierający laseczniki gruzlicze z poprzednich penzlowań, może przy powtórznem wprowadzeniu wywrzeć szkodliwy wpływ na przebieg choroby krtaniowej u tejże samej osoby nie może jeszcze być przy terażniejszym stanie nauki o laseczniku gruzliczym rozstrzygniętem, w każdym jednak razie, jak na teraz, unikanie podobnej możliwości już samo przez się zdaje się być wskazaniem. Będąc w Wrocławiu widziałem u d-ra GOTTSTEINA małą śrubkę używaną przez niego do suchego tamponowania nosa, a widząc iż śrubka ta dobrze się wykręca z tamponu, wpadłem na myśl zastosowanie śruby do penzelków krtaniowych. Jakoż fabrykant narzędzi chirurgicznych p. Balukiewicz wykonał bardzo poprawnie podług udzielonego mu przezemnie modelu narzędzie wybornie nadające się do przygotowywania w jednej chwili penzelków z waty. Jestto drut grubości i zagięcia zgłębnika krtaniowego, osadzający się wygodnie w ręczce zwierciadełek laryngoskopowych, a u wolnego końca zaopatrzony w śrubę o podwójnym gwincie. Przez okręcenie kawałka waty higroskopijnej naokoło śruby, otrzymuje się penzelek gotowy do użycia, przyczem wata siedzi mocno na śrubie i obawy zesunięcia się jej nie ma. Po użyciu penzelka, usunięcie zużytej waty odbywa się w ten sposób, iż pochwyciwszy ją we dwa palce, obraca się trzonek w kierunku przeciwnym, t. j. na lewo, przyczem śruba wykręca się z waty jak z mutry. Skręcanie pędzelka i odkręcanie go odbywa się w okamgnieniu, tak iż tenże sam drut może być zaraz użytym dla następnego chorego, po odpowiedniem oczyszczeniu go, a najlepiej po wypaleniu go nad płomieniem lampy. Tym sposobem każdy chory na swój zupełnie świeży penzel z waty, co odpowiada wszelkim wymaganiom czystości i antysepsyi. Penzel ten nadaje się i we wszelkich innych przypadkach, w których używane były gąbki, penzle włosiane i t. d., w tym celu poleciłem wykonanie drutów rozmaitej wielkości, zakończonych śrubą, którym z powodu giętkości może być nadany kształt odpowiedni do potrzeby. Dodać tu muszę, iż gwint w śrubie musi być koniecznie po-

dwójny, a zwoje gładkie i dokładnie wyrobione, w tym tylko bowiem razie wykręcanie waty odbywa się bez przeszkody.

Śruby tej używam wyłącznie zamiast penzli włosianych do penzlowania w krtani, gardzieli i nosie, a również do usunięcia wydzieliny z nosa i przewodu usznego zewnętrznego.

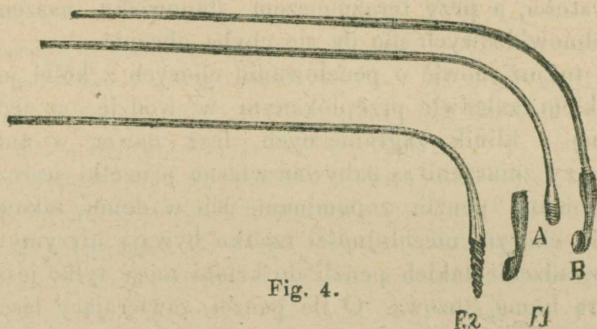


Fig. 4.

Załączony rysunek przedstawia powyższe narzędzia w połowie ich naturalnej wielkości. W F. 1-ej przy A widzimy części składowe łyżeczki ostrej oddzielnie, przy B łyżeczkę już osadzoną na śrubie. F. 2-ga przedstawia śrubę do penzelków watowych.

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

263. **Podochrząstne wycięcie przegrody chrząstkowej nosa.** Dla usunięcia skrzywień przegrody chrząstkowej nosa, zwięzającą w wysokim stopniu jamy nosowe, PETERSEN zaleca następującą z dobrym skutkiem używaną przez siebie metodę. Od strony zwięzłej wykonywa on na przegrodce nosowej trzy cięcia w postaci trzech boków czworokąta otwartego od góry, mianowicie jedno poziome wzdłuż brzegu dolnego chrząstki i dwa doń prostopadłe u tylnego i przedniego końca przegrody. Utworzony w ten sposób płat z błony śluzowej i ochrząstnej oddziela ostrożnie cienkim odłuskiwaczem (*elevatorium*) od chrząstki, następnie oddziela chrząstkę od przegrody błoniastej i pod końcem chrząstki przesuwając odłuskiwacz na drugą stronę, by i tu oddzielić chrząstkę od jej pokrycia. Obnażoną w ten sposób chrząstkę przecina wzdłuż płatu a następnie zakrzywionymi nożyczkami oddziela ku górze i wydalą z rany. Leczenie następce polega na posypaniu jodoformem lub zachwalanym przez autora surrogatem jego tlennikiem cynku. Rozszerzania następce za pomocą czopków uważa autor za zbyt skuteczne. Metoda ta dała autorowi dobre wyniki przy skrzywieniach nieurazowych, w których zboczenie przegrody zależy od nadmiernej długości chrząstki przegrodkowej. (Berl. kl. Woch. 22—83). S. Meyerson.

264. **O przewodach Gartnera u kobiety,** mówił BÖHM na posiedzeniu lekarzy wiedeńskich. Na tylnym brzegu cewki moczowej znajdują się dwa kanaliki, które podlegają pewnym chorobliwym sprawom, albo same przez się, lub też przyjmują udział w cierpieniach cewki. Jeżeli one cierpią w sposób ostry, wtedy tylny brzeg cewki jest obrzmiały, zaczerwieniony, przy ucisku może się pojawić śmietankowa wydzielina, oddawanie moczu bywa bolesne; przy przewlekłym cierpieniu obfita wydzielina bywa głównym objawem. B. u jednej chorej, skarżącej się na silny ból przy wylocie

cewki moczowej, u której przy ucisku wzdłuż cewki moczowej wypływała znaczna ilość wydzieliny, łapisował przewody i usunął chorobę. Przy rozcięciu przewodów cel jeszcze łatwiej się osiąga. KLEINWÄCHTER i SKENE już w 1880 roku na tę chorobliwą sprawę zwrócili uwagę (SKENE pierwszy opisał te kanaliki i ich cierpienie. *Przyp. spraw.*).

(*Wien. med. Blät.* 11—83). J. R-i.

265. Najulźsze ustroje roślinne w rynsztokach i ich stosunek do chorób zakaźnych. WINACKER badał wodę rynsztoków, które zawierając dużo substancji organicznych i mając przystęp tlenu powietrza przedstawiają b. korzystne warunki dla rozwoju niższych organizmów i znalazł niezmierną ilość oscillaryi, chladoforów, hormidiów, chrookokków, zegguemów, spirogyrów i innych wodorostów, oraz liczne formy diatomeów i różne grzybki jako to: bacterium termo, spirillum tenue, leptothrix i eladothrix, bacillus subtilis, oraz gatunek który W. nazwał fuisporium pulvinatum. W każdym miesiącu pojawiały się odmienne formy, lato sprzyjało szczególnie rozwojowi grzybków. Autor słusznie zaleca regularne przepłókiwanie rynsztoków czystą wodą.

(*C. f. d. med. W.* 12—83). J. P-i.

266. Dysenteria d-ra SOLTMANA. Choroba ta wystąpiła w Wrocławiu epidemicznie, a poprzedzały ją różne choroby jamy ustnej: stomatitis aphthosa stomacace, i inne, a także febr. intermit. Szczęśliwe wyniki, jakie autor otrzymał, zawdzięcza odpowiedniej dyecie i *Liqu. Aluminii acet.*, które S. uważa za specyfik w tej chorobie, jeżeli wcześniej będzie podawany. Przytem stara się o czystość nadzwyczajną: codzien chory bierze kąpiel, bielizna i naczynia są odwietrzane. Oprócz oziębionego w lodzie mleka, z wodą wapienną, kawy żołądkowej przy skłonności do upadku sił i pragnieniu, podaje się choremu tylko herbatę z arakiem lub winem burgundzkim, a w prywatnej praktyce nieco beeftea; przytem stosowano kataplazmy lub hydropatyczne okłady, które szczególnie działały uspakajająco u dzieci. Z leków podawano ol. Ricini sam przez się, lub w emulsyi z lycopadium; na 2—3 dzień zaczęto podawać *liq. Aluminii acet.* przez usta i odbytnicę. Lewatywy z garbnika, azotanu srebra pomocne były tylko w lekkich wypadkach, w cięższych wypadkach powiększały tylko ból i zaraz wydalane były. Już jeżeli kto chce próbować lewatyw, to można wypłókać kışkę letnią wodą w ilości 90,0—120,0. *Liq. alum. acet.* podaje się według następującej recepty: *Liq. alum. acet.* 50,0, *Aq. dest.* 40,0, *Syr. sacch.* 10,0—użyć w ciągu dwu dni po łyżeczce od kawy. Preparat bywa chętnie znoszony; ogranicza on wydzielinę surowiczo-ropną, modyfikuje jakoś wydzieliny i wstrzymuje rozwój organicznego bodźca.

(*Jahresbericht d. Clin. Wil. Aug. Hosp. in Breslau 1883.*—*Allg. m. C. Z.* 30—83). J. R-i.

267. O przedwczesnem wypadaniu włosów (*Alopecia praematura*) d-ra Oskara LASSARA. Choroba ta dawniej opisana, świeżo p. PINCUSA bliżej została zbadana, a jednak istota i przyczyny jej są jeszcze ciemne. Już w r. zeszłym autor wraz z RUFUS W. BISHOP wykazał, że *alopecia praematura furfuracea* jest chorobą przenośną. Z młodego silnego człowieka przeniesioną chorobą na zwierzęta sprowadzała również wypadanie włosów. Z tych zwierząt można było ją przenosić na inne zwierzęta. Metoda leczenia była następująca: skórkę głowy mydłono codziennie mydłem smołowem, albo glicerynopotasowem p. 15 minut; potem zmywano głowę letnią wodą i roztworem sublimatu (2 p.m.). Po wyschnięciu, wycierano skórkę 1/2% roztworem alkoholowym naphhtolu. W końcu oblewano 1 1/2—2% roztworem oliwy karbolowej lub salicylowej. Z początku przytem usuwają się wszystkie lekko trzymające się włosy, ale po 2—3 tygodniach wypadanie włosów zupełnie przestaje. Leczenie to należy prowadzić p. 8 tygodni, a później jeszcze jakiś czas 2 razy tygodniowo dla uniknięcia powrotów. Ta metoda leczenia sprawdzona

na 50 osobach dała dodatnie wyniki. Ponieważ choroba jest miejscowo zakaźna, więc najczęściej przenoszą ją fryzjerzy, którzy należycie nie oczyszczają narzędzi; kobiety rzadziej bywają dotknięte tą chorobą, ponieważ wzywają fryzjerów do domu i używają swoich własnych narzędzi. Może się także przenosić przez używanie cudzych włosów. Dla zapobiegania więc chorobie, nie należy używać obcych grzebieni, szczotek i innych narzędzi, używanych do włosów.

(*B. kl. W. 16—83*). *J. R-i.*

268. **O środkach usypiających, Paraldehyd.** Prof. BERGER w Wrocławiu zbadał działanie dwóch nowych usypiających środków *acetalu* i *paraldehydu*. Acetal nie zasługuje według B. na wprowadzenie do Farmakologii. Paraldehyd zalecany jest przez CORVELLO ze Strasburga jako usypiający środek. Jest to odmiana aldehydu, powstająca przez traktowanie ostatniego kwasami mineralnymi ($C_6H_{12}O_3$). Rozpuszcza się w 8 cz. wody, wtedy jest ostrego smaku, wrze w $124^{\circ}C$, krystalizuje w 10° . Podług C. działa na mózg, w części rdzeń przedłużony i mlec pacierzowy. W wielkich dawkach paraliżuje rdzeń przedłużony. Będąc podobnym w działaniu do chloralu, daleko słabiej okazuje wpływ na oddechanie i krążenie, sprowadza więc sen spokojny. BERGER używa 1,5—5 grm., w niektórych przypadkach do 12 grm. według recepty: *Rp. Paraldehyd 2,0—4,0, Mixt. gummos. 60,0, Syr. cort. aurant. 30,0*. Na 80 przypadków w 42 sen był wielogodzinny, w 19 był $\frac{1}{2}$ —3 godzin i w 19 nie było snu. Dawki nie należy przekraczać nad 2—4 grm. gdyż łatwo od większych dawek następują wymioty, ból głowy i t. d. Jako poboczne działanie następują niekiedy wymioty, zawroty głowy, niepokój po obudzeniu. Częstość pulsu spada, niekiedy powiększa się. Liczba oddechów niekiedy zmniejsza się. Przy dłuższym użyciu chory przyzwyczaja się. B. więc zaleca paraldehyd w tych przypadkach, gdzie chloral nie działa, lub jest przewskazany, (zapalny stan dróg pokarmowych, choroby serca, żółtaczką).

(*Bresl. ärztl. Z. 6—1883.—W. m. Bl. 13—1883*). *J. R-i.*

269. **Leczenie laryngitidis crouposae wstrzykiwaniami zinci sulfurici do krtani.** SOMMER podaje przypadek krupu u 4-letniego dziecka, u którego wystąpiły już objawy sinicy. Wtedy wstrzyknął autor 2% roztwór siarcz. cynku za pomocą Tobolda krtaniowej szprycy, poczem nastąpił napad gwałtowny zaduszania, znikł jednak wkrótce i objawy sinicowe przeszły. Powtórzone jeszcze dwa razy wstrzykiwania bez żadnych groźnych przypadłości. Chrypka powtórzyła się jeszcze kilka razy, poczem dziecko zupełnie wyzdrowiało.

(*Allg. med. C. Z. 28—83*). *J. R-i.*

270. **Kali hypermanganicum** jako środek przeciw zaburzeniom w miesiączce. SIDNEY RINGER i WILLIAM MURREL polecają ten środek. Ilość spostrzeżeń wynosi 69. Daje się lek w roztworze lub w pigułkach zaczynając od 0,06 (1 gr.) 3 razy dziennie, a dochodząc do 0,12 (2 gr.) 4 razy dziennie. W większości przypadków dobroczynny wpływ występuje w kilku dniach po użyciu środka, w jednym lek był zadawany przez miesiące. W wieku od 18—25 lat skutek był najlepszy, szczególnie dobrym był u młodych dziewczyn od 14—16 lat, które jeszcze nie miały regularności. W starszym wieku również był skutecznym. Ciąża była wykluczona we wszystkich przypadkach, na co autorzy kładą nacisk, chociaż poronienie od tych dawek nie powinno nastąpić. Przy równoczesnych suchotach naturalnie kali hyperm. nie pomaga.

(*Lancet 6 Jan. 1883.—W. m. Bl. 14—83*). *J. R-i.*

271. **Leczenie łepieży członka.** Jako najlepszą metodę NUSSBAUM poleca obmywanie łepieży słoną wodą, a następnie posypywanie kalomelem, przez co tworzy się sublimat i łepieże znikają, nie sprawiając choremu bólu. N. nie używa sublimat-collodium, które zdawałoby się prędzej do celu prowadzić, ponieważ ostatni środek jest bolesny, wstrzymuje od zajęć, gdyż

wymaga spokoju; pierwszy zaś daje się łatwo zastosować w ambulatoryjnej praktyce.

(*W. m. B.* 9—83.—*Allg. m. C. Z.* 29—83). *J. R-i.*

272. Przyczynek do działania cerium oxalicum d-ra SOMMERA. Przy wymiotach u ciężarnych nigdy ten środek nie zawiódł. W jednym przypadku kobieta 4 raz ciężarna, trapiąca przy poprzednich ciążach przez cały ich bieg wymiotami obecnie była w 3 miesiącu ciąży. Autor przepisał 8 proszków po 0,6 grm. rano i wieczór — wymioty ustąpiły i nigdy i nie powtarzały się. Inny przypadek: trzeci raz ciężarna. W drugiej ciąży przy końcu miała uparte wymioty, które ustały po kilku proszkach, powróciły jednak w połogu i przy następnej ciąży i równie łatwo po proszkach *cerium oxal.* przeszły. Przedostatnie dziecko umarło wskutek wymiot, trwających od urodzenia, na 14 dzień. Ostatnie dziecko dostało również wymiot z drgawkami zaraz po urodzeniu, które powtarzały się, wypróżnienia prawidłowe; sama matka karmiła. Po proszkach *conch. praep.* wymioty nie przeszły. Dopiero zastosowano w małych dawkach *cerium ox.* i wymioty ustąpiły. Autor upatruje związek między wymiotami matki i dziecka. (Wielokrotnie przekonałem się, że kiedy inne środki nie pomagają, *cerium oxal.* stanowi rodzaj specyfiku przeciw *vomitus gravidarum*—*Przyp. spraw.*).

(*Allg. med. C-Z.* 28—83). *J. R-i.*

273. Leczenie złamań nie zrośniętych. JONES stosował w trzech przypadkach złamania kości promieniowej, łokciowej i szyjki chirurgicznej kości ramieniowej, które po 12, 3 i 2 miesiącach nie zrosły się, sposób „perkussyi” podany przez THOMAS'A. Rękoczyn polega na uderzeniu mocnem w dłuższych odstępach czasu (1—2 na tydzień) w miejsce złamania przy pomocy narzędzia opatrzonego gumową powierzchnią. Dla wywołania miejscowego nawalu (*congestio*) nakłada się powyżej i poniżej złamanie elastyczną opaską. Złamania te po zastosowaniu takiej perkussyi po tygodniach 9 i 4, a w przypadku złamania szyjki ramieniowej po 2 miesiącach zostały skonsolidowane. Wiek chorych był podeszły a mianowicie 40, 50 i 56 lat.

(*Lancet* 82.—*M. ch. Rundsch.* 83—3). *St.*

274. Transplantacje gąbek. HAMILTON opisał sposób leczenia ran niektórych i nazwał to *sponge-grafting*, wgajanie gąbek. Kawałki cienkich gąbek kładzie w mieszaninę kwasu azotnego i solnego, następnie wymywa amonią i pozostawia w kwasie karbolowym (5%). Jamę rany wypełnia taką gąbką i przykrywa papierem z guttaperchy i lintem. Po pewnym czasie gąbka przerasta ziarniną i naczyniami, ulega rezorbcy i jama wypełnia się nowo utworzoną tkanką. SANCTUARY postępuje inaczej: gotuje tureckie delikatne gąbki przez kilka godzin w rozrzedzonym kwasie solnym, następnie pozostawia przez pół dnia w alkalicznym roztworze kreozotu. Przy użyciu kraje gąbki na cienkie kawałki i po wymyciu rany takim samym roztworem kreozotu, wypełnia ją gąbkami, potem przykrywa papierem z guttaperchy i lintem i zwierzchu przytwierdza plastrem lepkiem guttaperchowym, wywierając dostateczny nacisk, ażeby gąbka nie została wyparta przez granulację. Po 3, 4 dniach gąbka przylega mocno, bywa przyczyną zapach rozkładowy, słabszy lub mocniejszy, ale zagojenie szybko następuje.

(*Brit. med. Journ.*—*M. ch. Rundschau* 83—4). *St.*

275. O działaniu wyciągu *fabae calabaris* (wyroczynu). Dr. MASCHKA, praktykujący w Karlsbadzie, blisko w 40 przypadkach biegunki różnego natężenia stosował ten środek z wielką korzyścią, gdy inne środki zupełnie nie pomogły. W 4 tylko przypadkach lepiej skutkowało t-ra opii, gdyż pierwszego dnia wyroczyn był stosowany, kiedy zwykle żaden środek nie jest pewnym. To zachęciło stosować wspomniany wyciąg i w nerwowych biegunkach z równą korzyścią. W jednym przypadku rozszerzenia żołądka, atonii kiszek i wzdęcia, fab. cal. usuwał te objawy ale sprowadzał za-

parcie silne stolca. M. więc stara się objaśnić działanie fizyologiczne fab. cal. tem że pod jego wpływem kurczą się mięśnie żołądka i kiszek, ogranicza się przez to w ostrych cierpieniach przekrwienie bierne i wydzielina. Przy dłuższem użyciu rozwija się zaparcie. Przy atonii kiszek wyroczyn nie kurczy ich do tego stopnia by wywołać zaparcie stolca a raczej kurczeniem wypróżnienie ułatwia. M. radzi wypróbować wyroczyn jeszcze w ostrych niezbytach kiszek u dzieci i miąższowych krwotokach z kiszek, jak skorbutowych, tyfusowych i t. d. (Berl. kl. W. 15—83). J. R. i.

276. Przyczynek do leczenia białych upławów (*vulvo-vaginitis*) u dziewczynek za pomocą jodoformu d-ra WEISSENBERGA. Pierwszy dr. POTT polecił ten środek w *vulvo-vaginitis specifica* (p. Medycyna ref. 435 r. 1882), a dr. W. przekonał się na całym szeregu chorych o skuteczności jodoformu; nazywa go specyfikiem. Najczęściej potrzeba 8 dni do zupełnego uleczenia i używał go także nietylko w *vulvo-vaginitis specifica*, ale w *fluor albus* u skrofulicznych i bezkrwistych dzieci. W tych wypadkach kąpiele słone wspomagają znakomicie leczenie i usuwają w kilka tygodni cierpienie trwające miesiące. Sposób postępowania W. bywa następujący: chora bierze przez kilka dni kąpiele letnie, i 2—3 razy dziennie przestrzykuje sobie pochwę naparem z rumianku. Kiedy się złagodzi stan zapalny po 3 dniach wyciera się pochwę watą salicylową i wkłada ołówek jodoformowy w pochwę po za hymen. Po dwóch dniach powtarza się ta sama procedura po kąpielach, poczem w większości wypadków leczenie można uważać za skończone. Zamiast ołówek jodoformowych można wprost wysypywać proszek jodoformowy do pochwy. (Kol. MALINOWSKI w szpitalu dzieciennym stosuje, także jodoform z dobrym skutkiem). (Allg. m. C.-Z. 30—83). J. R.-i.

Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne

Krajowe. W obec groźnej epidemii cholery szerzącej się w dolnym Egipcie i w obec możności przedostania się jej do Europy, a zatem i do nas, trzeba na seryo zastanowić się nad tem, czy nie wypada nam jakich środków bezpieczeństwa użyć. Kwestyi najmniejszej nie ulega, iż częste wypróżnianie miejsc ustępowych, utrzymywanie w porządku podwórzy, śmietników, zlewów i t. p. jest pierwszym i niezbędnym środkiem ostrożności. Pisano o tem tak często, że powtarzać już tego nie będziemy. Zwrócić jednak obok tego należy na okoliczność mało znaną szerokiej publiczności, iż zawartość miejsc ustępowych jest przenośnikiem jadu cholerycznego. Gdyby można było wiedzieć o pierwszym przypadku cholery i doszczętnie zniszczyć wypróżnienia stolcowe pochodzące od tego pacjenta, to kto wie czy by się nie udało powstrzymać, lub przynajmniej znacznie opóźnić wybuch epidemii. To też w czasach wątpliwych jak obecne, wszystkie wypróżnienia stolcowe pochodzące od osób, które nagle bez dania sobie widocznej przyczyny zapadły na rozwolnienie, powinny być silnym roztworem kwasu karbolowego, kwasem bornym lub. t. p. dezynfekowane. Ostrożność tem staje się konieczniejszą, jeżeli pacjent nagle, *bardzo obficie stolce, bez bólu w brzuchu* wydzielal, lub jeżeli do tego się przyłączyły wymioty i kurcze w łydkach. Wiadomość o tem należy w interesie dobra ogółu jak najbardziej rozpowszechnić. Wiele osób, które na biegunkę zapadły, uważa chorobę swoją za łagodną ponieważ bólu żadnego nie doznają, nie wiedzą one o tem iż właśnie takie biegunki bywają zwiastunami cholery, i należy je jak najspieszniej odpowiedniej poddać kuracyi.

— Nareszcie po 4-letniem oczekiwaniu otrzymaliśmy Instytut szczepienia opy przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Wiadomo iż jeszcze 20 Lutego 1879 r. Najjaśniejszy Pan wyznaczył stały fundusz roczny w ilości 1564 rs. na prowadzenie tego wielce użytecznego Zakładu. Od tego czasu kilka układano projektów, ale żaden z nich sankcyi wyższych władz nie uzyskał. Dopiero teraz Ministerium zatwierdziło ostatni projekt naszej Rady D. p.

— Prof. Kosiński dokonał pięknego czynu obywatelskiego. Z powodu 25-letniego jubileuszu swojego doktorskiego, złożył do dyspozycji Towarzystwa lekarskiego 8,000 rubli, z przeznaczeniem izby $\frac{3}{4}$ procentu od tego żelaznego kapitału udzielane były studentom medycyny Warsz. Uniwersytetu jako pożyczki, a $\frac{1}{4}$ ma zasilać fundusz wsparć wdów i sierot po lekarzach.

— Z powodu cofnięcia zapomogi rocznej jaką szpital starozakonnych w Warszawie od Rady d. p. w ilości 9,000 rubli rocznie otrzymywał, kosztu kuracyjnego w tym szpitalu podniesione zostały.

Zagraniczne. Dr. J. BUDGE autor znanego i prawie na wszystkie języki Europejskie przełożonego podręcznika Anatomii, professor od lat wielu Uniwersytetu w Greifswaldzie obchodzić będzie d. 30 Lipca r. b. 50-letni Jubileusz swojego Doktoratu.

— Dr. J. HOWE w New-Yorku wyciął z pęcherza moczowego 16 letniego chłopca kamień ważący 3540 gran i mający 3 cali długości a $2\frac{1}{2}$ cala szerokości. Pacjent pomimo ciężkiej operacji (*sectio hypogastrica*) przyszedł do zdrowia.

— W Niemczech dużo hałasu w ostatnich czasach narobiła sprawa pigulek Szwajcarskich i VIRCHOWA. Aptekarz Brandt z Schaffhausen nadesłał VIRCHOWOWI pigułki czyszczące—*pilulae Helvetiae* których on w czasie swojej zeszłorocznej choroby używał. Dziękując Brandtowi, VIRCHOW listownie oświadczył iż pigułki jego z dobrym skutkiem zażywał, z powodu choroby swojej jednak nie mógł ich u innych chorych wypróbować. Aptekarz naturalnie pośpieszył z wydrukowaniem tego listu nie otrzymawszy wymaganego w takich razach upoważnienia od autora. Skutkiem tego posypały się anonimy, artykuły w pismach lekarskich i t. p. w których postępowanie VIRCHOWA surowo krytykowano. VIRCHOW obrażony takim niewłaściwym postępowaniem wyjaśnia rzecz całą w liście pisanym do Redaktora pisma *Berl. klin. W.* i oświadcza iż wykreśla się z grona towarzystwa lekarzy niemieckich.

OGŁOSZENIA.

Stacya drogi

Zakład Lecznicy

5 godzin drogi

żelaznej

NAŁĘCZÓW

od Warszawy

Nadwiślańskiej

godzina od Lublina

Poczta i telegraf

na miejscu.

cały rok otwarty

Sezon letni od 15-go Maja

Zakład obszerny i wytwornie urządzony w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w bliskości zakładu położone. Zakład rozporządza następującymi środkami leczniczymi: 1) Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dytetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia, leżenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) Kuracya kumysem naturalnym, kuracya mleczna i serwatkowa. 3) Kuracya wodami żelazistemi Nałęczowskimi (szczawa żelazista) oraz wszelkimi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne) oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazany we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Blizsze objaśnienia udziela Administracya Zakładu Dr. G. Doliński, (Dyrektor Zakładu). Dr. A. Sokołowski, (Konsultant sezonowy).

8467—16—12



ZEGARKI z sekundami obserwacyjnymi odśrodkowymi dla pp. Lekarzy **złote, srebrne i nikłowe**,—ostatni od Rs. 15 oraz zegarki różnej konstrukcyi, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. **Regulatory, Budziki, Szkatulki grające** poleca **Piotr Smalec Zegarmistrz. Mazowiecka Nr. 2 w Warszawie.**

3348—6—4

Dziesięcioletnie powodzenie u niemieckich lekarzy i publiczności.
Wszelki produkt podobny do naszego z powierzchowności, jest tylko naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCE I ROZWALNIAJĄCE PASTYLKI OWOCOWE PRZECIW
ZATWARDZENIU, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, etc.

Najprzyjemniejszy środek przeczyszczający dla dzieci; niezbędny dla kobiet w stanie ciężarnym, przy porożach, jak również dla starców.

Nie zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających, jak : **Aloës, Podophyllina** i t. d. i dla tego nadaje się najstosowniej do codziennego użycia.

Jest zalecanym we Francyi przez pierwsze znakomości medyczne, a mianowicie przez **D-ra Tardieu**, który zapisując chorym ten produkt od roku 1867 ustalił mu rógłos. W Niemczech zalecany od dawna przez **Tajnego Radcę D-ra Friedreich'a**, wyższego **Radcę Zdrowia D-ra Battlehnera** i wielu innych lekarzy praktyków.

Paryż, E. Grillon, Aptekarz, rue Rambuteau 27. Paryż.

Prawdziwy produkt opatrzony jest na opasce zielonej podpisem literami czerwonymi : **pudelka zawierają 12 pastylek.**

W Warszawie, w aptekach pp. D ra T. Heinricha, Wendy i Wiorogórskiego, Barcza, Ziemińskiego ; w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego i Spiessa ; w Kaliszu w Apteczce p Bryndzy i we wszystkich aptekach głównych.

DO NABYCIA

we wszystkich księgarniach.

D-ra Emmerta. Wykład chirurgii szczegółowej. Tom I str. 666
Tom II str. 744. Ze 157 drzeworytami. Za rsr. dwa.

D-ra Cohnsteina. Wykład położnictwa. Str. 289. Z 21 drzeworytami. Za rsr. jeden.

D-ra B. Skórczewskiego. Dyjetetyka kąpielowa. Str. 355.
Za rsr. 1 kop. 20.

D-ra W. Kosmowskiego. Rys higijeny dzieci. Str. 229.
Za kop. 50.

6—5

Wydawnictwo Gazety Lekarskiej

Wyszła z druku nakładem Gazety Lekarskiej,

FARMAKOLOGIA

professorów NOTHNAGELA i ROSSBACHA przekład z 4 wydania niemieckiego.

Cena dzieła wynosi Rs. 6 z przesyłką Rs. 6 kop. 50.

Nabywać takowe można w Redakcyi Gazety Lekarskiej Marszałkowska Nr. 45 oraz we wszystkich Redakcyjach warszawskich czasopism lekarskich.